

EXPRES



Nr 118 (1388)
ROK V.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

„Socjaliści” p. Attlee

boją się manifestacji 1-Majowych

Jak donoszą z Londynu, minister spraw wewnętrznych W. Brytanii Chuter Ede wydał zarządzenie, zabraniające wszelkich manifestacji pierwszomajowych w Londynie.

Rządzona przez Labour Party Anglia będzie więc jedynym obok faszystowskiej Grecji i Hiszpanii krajem, w którym zabroniono robotnikom demonstracji w obronie swych praw.

W dniu 1 Maja

zademonstrujemy niezmożoną siłę

światowego frontu pokoju. — Odezwa KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wydał w przededniu Święta Pracy — odezwę treści następującej:

Do ludu pracującego miast i wsi

JUTRO, W DNIE 1 MAJA,

w dniu światowego przeglądu bojowych sił postępu, pokoju i socjalizmu, lud polski — gospodarz wyzwolonej ojczyzny wystąpi w wielkiej 800 milionowej rodzinie wolnych narodów, które zerwały już okowy imperializmu i na ogromnym obszarze od Oceanu Spokojnego po Łabę i Bałtyk budują nowe życie i nowy świat. Wystąpimy solidarnie razem z niezliczonymi zastępami bojowników, walczących w krajach kapitału o pokój i wyzolenie społeczne.

JUTRO

prześlemy płomienne pozdrowienia i podamy bratnią dłoń setkom milionów prostych ludzi na wschodzie — wznoszących wspaniałe gmachy komunizmu i na zachodzie — toczących bohaterskie boje przeciw ustrojowi ucisku, wyzysku i zbrodni wojennych.

Zademonstrujemy wraz z nimi niezmożoną siłę światowego frontu pokoju.

Zjednoczeni w obozie postępu i socjalizmu, pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistycznych wrogów ludzkości.

Wywalczymy trwały pokój i jasną przyszłość dla naszych dzieci.

Niech w tym dniu międzynarodowego braterstwa i solidarności ludzi pracy głos całego narodu polskiego złączy się z głosem wszystkich — bez względu na narodowość, wiarę i kolor skóry — którzy nie chcą wojny w potężnym hasle rozbrzmiewającym poprzez wszystkie kraje i kontynenty globu ziemskiego.

ŻADAMY ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ. RZĄD, KTÓRY BY PIERWSZY UŻYŁ BESTIALSKIEJ BRONI ATOMOWEJ BĘDZIE POTEPIONY PRZEZ LUDZKOŚĆ, JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY.

JUTRO

Ożywieni tą wolą obrony pokoju i budowy lepszego życia zademonstrujemy przed całym światem osiągnięcia naszego socjalistycznego budownictwa, wyniki ofiarnego wysiłku i trudu polskich robotników, chłopów i inteligencji, wykażemy rosnącą siłę i znaczenie Polski Ludowej.

Podżegaczom wojennym, którzy z nienawiścią i strachem patrzą na wzrost potęgi świata socjalizmu

ODPOWIEMY

wielką demonstracją jedności robotników i chłopów, jedności wszystkich ludzi pracy, jedności partyjnych i bezpartyjnych, jedności wierzących i wolnomyślnych, jedności wszystkich, którzy pragną pokoju, szczęścia i wielkiej ojczyzny.

XXIII MTP — o'warte!

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, delegacje zagraniczne oraz przedstawiciele partii i organizacji politycznych.

Zgromadzonych powitał prezydent Poznania ob. Frąckowiak, który stwierdził, iż Międzynarodowe Targi Poznańskie są przede wszystkim osiągnięciem naszego państwa ludowego i drogowskazem Gospodarki Narodowej na przyszłość.

Następnie premier Rządu RP ob. J. Cyrankiewicz dokonał oficjalnego otwarcia Targów.

(Przemówienie premiera podajemy na str. 2-ej).

ODPOWIEMY

gorącym powitaniem oddziałów naszego robotniczo - chłopskiego wojska, które wraz z niezwykłą Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju i wolności ludów.

ODPOWIEMY

gotowością do walki
o przedterminowe wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego,
o wypalenie do reszty wszelkiego wyzysku, zacofania i ciemnoty,
o wzmocnienie Rad Narodowych jako podstawy państwa demokracji ludowej,

o dalszy postęp socjalizmu w naszej gospodarce, nauce i kulturze.

Wszystko co młode, twórcze i patriotyczne w narodzie niechaj jutro w szeregach u boku klasy robotniczej mocno i pewnie trzymającej ster Polski Ludowej.

Towarzysze!

Mija 60 lat od chwili, kiedy na ulicach Warszawy ukazał się 1 Maja czerwony proletariacki sztandar.

Sztandar ten, który przeciw carskim i pruskim żandarmom, przeciw terrorowi i zdradzie pilsudczyzny, przeciw bestialstwu hitlerowców niosły dłońe Kasprzaka,

Wielka defilada w Moskwie w dniu Święta 1-Majowego

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

1 Maja 1950 roku — w dniu międzynarodowego święta mas pracujących — na Placu Czerwonym w Moskwie odbędzie się defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

W defiladzie wezmą udział wykładowcy i słuchacze akademii i szkół wojsko-

wych oraz oddziały wojskowe stacjonujące w Moskwie.

Defiladę odbierze szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej, gen. armii Sztymenko. Defiladą dowodzić będzie dowódca garnizonu moskiewskiego, dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojskowego gen. Artemiow.

Imponujące wyniki produkcyjne

osiągnęli robotnicy zakładów przemysłowych biorąc udział w „Wartach Pokoju”

W wielu zakładach przemysłowych na terenie kraju całe załogi biorą udział w „Wartach Pokoju”.

Zapał, z jakim robotnicy wykonują swoje zobowiązania oraz masowy udział w „Wartach” sprzyjają znacznemu przekroczeniu zapowiadanych wyników. Z dumą meldują załogi fabryczne o nowym wielkim wkładzie w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

W stolicy do dnia 28 bm. w „Wartach Pokoju” uczestniczyło ponad 7 i pół tysiąca młodzieży. Wielu młodych robotników uzyskało poważne wyniki i odukcyjne.

Młodzieżowa brygada montażowa z fabryki samochodów na Żeraniu pobila rekord dotychczasowych osiągnięć, wykonując 430 proc. normy. Również imponujące wyniki uzyskały i inne młodzieżowe zespoły tej fabryki. Brygada ob. Mantyki osiągnęła 410 proc. normy, a zespół Brysiaka — 220 proc.

W Poznaniu dnia 28 bm. robotnicy po zakończeniu pracy obliczali wyniki, osiągnięte w ramach „Wart Pokoju”. Najlepsze wyniki uzyskały „Warty Pokoju” w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina. Dały one dodatkową produkcję wartości 1.253 tys. zł. Drugie miejsce we współzawodnictwie na rzecz pokoju zajęli robotnicy fabryki „Stomil”, którzy wykonali 111 proc. zapowiadanej produkcji.

W dniu 28 bm. na terenie Wybrzeża przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju” około 10 tysięcy robotników. Wiktor Belau, przewodnik i racjonalizator stoczni gdańskiej, który wprowadził szybkościowe skrawanie metali, podwyższył w dniu tym wydajność swojej pracy o dalsze 75 proc.

Robotnicy portu gdynskiego w ramach „Wart Pokoju” rozładowali w ciągu 22 godzin norweski transportowiec S/S „Marepesia”, zaoszczędzając przy tym 29 godzin czasu. Tego samego dnia rozładowano szwedzki S/S „Aethusa” w ciągu 1 godziny i 45 minut, za miast w 42 godziny.

Ostatnie godziny przed Świętem

Radośnie i uroczyście przebiegają przygotowania do obchodów 1-Majowych w ZSRR i krajach demokracji ludowej

ZSRR

Naród radziecki przygotowuje się uroczysto i radośnie do Święta 1-Majowego.

Stolica ZSRR — Moskwa, oświetlona wiosennym słońcem, tonie w czerwieni sztandarów i transparentów.

Na ulicach Moskwy — olbrzymi ruch przedświąteczny. Ludność stolicy czyni ostatnie zakupy przed wielkim świętem. Na placu Czerwonym, naprzeciwko Mauzoleum Lenina, na przeciw Kremla, złotymi zgłoskami na czerwonym tle wypisane jest hasło:

„Pracujący wszystkich krajów! Demaskujcie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych! Rozszerzajcie i umacniajcie potężny front obrońców pokoju! Obrona pokoju — sprawa wszystkich narodów świata!”

Do Moskwy przybywają liczne delegacje zagraniczne, które wezmą udział w uroczystościach 1-Majowych.

RUMUNIA

Naród rumuński przygotowuje się uroczysto do święta 1-Majowego. Z całego kraju na-

plywają meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych. W wielu fabrykach i zakładach przemysłowych zaciągnięto warty honorowe na cześć wielkiego święta mas pracujących całego świata.

Każda godzina przynosi wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych rumuńskich pracowników przemysłu naftowego, górników, hutników i kolejarzy.

BULGARIA

W całej Bułgarii odbywają się już uroczyste akademie 1-Majowe. Stolica Bułgarskiej Republiki Ludowej — Sofia, miasta i wieś — toną w czerwieni. Na murach domów pojawiły się olbrzymie plakaty artystyczne, wzywające do walki o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1950.

Prasa bułgarska donosi o wielkich sukcesach robotników Bułgarii, osiągniętych we współzawodnictwie, podjętym dla uczczenia 1 Maja.

CZECHOSŁOWACJA

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych, podjętych przez masy pracujące Czechosłowacji dla uczczenia wielkiego Święta ludu pracy.

Hutnicy zakładów im. Mołotowa w Ostrawie realizując zobowiązania 1-Majowe, zwiększyli ostatnio wydajność pracy o 9 proc. Również robotnicy praskich zakładów im. Stalina oraz czechosłowaccy hutnicy i górnicy złożyli meldunki o swych osiągnięciach produkcyjnych. Czerwony sztandar we współzawodnictwie 1-Majowym zdobyli robotnicy zakładów hutniczych im. Jana Sverny, którzy zwiększyli wydajność pracy o 40 proc.

WĘGRY

Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej witają 1 Maja nowymi sukcesami produkcyjnymi. Dziesiątki zakładów przemysłowych i spółdzielni produkcyjnych składają meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych oraz o realizacji zobowiązań 1-Majowych.

MTP - dowodem pokojowej postawy

naszej Gospodarki Narodowej. - Przemówienie premiera Cyrankiewicza na otwarciu Targów w Poznaniu

Szanowni zebrani!

Jest rzeczą bezsporną, że cała Polska i wszyscy nasi przyjaciele przypisują dorocznym Międzynarodowym Targom Poznańskim daleko większe znaczenie, aniżeli to, jakie zwykle przypisuje się różnym wystawom i targom. Nie tylko i nie wyłącznie handlowe jest znaczenie Targów Poznańskich, nie tylko i nie wyłącznie gospodarcze znaczenie, aczkolwiek i ono jest ogromne.

Tak się już stało, że Targi Poznańskie są w bardzo szerokim znaczeniu corocznym przebiegiem coraz szybciej narastającej przemożności narodu polskiego na szeroko pojętym odświeżeniu rozwoju gospodarczego i równocześnie Targi Poznańskie dokumentują coraz wyraźniej ścisłą łączność rozwoju polskiej gospodarki narodowej z braterską współpracą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Taki jest polityczny wyraz przeglądu naszego rozwoju gospodarczego i przeglądu naszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jakimi są doroczne Targi Poznańskie.

Rosną te Targi Poznańskie z roku na rok, rosła nowa pawilonowa, rosła ich obszar, rosła ilość eksponatów, rosła jakość eksponatów, tak jak rosła u nas szeregi przodowników i przodownic pracy, racjonalizatorów i nowatorów — tak jak rosła kwalifikacja polskich robotników, polskich techników i inżynierów — tak jak rosła ilość maszyn, obrabiarek i konstrukcji — tak jak rosła nasza fabryka, nasze miasto — tak jak rosła przodownicza narda — polska klasa robotnicza — jak rosła cała Polska Ludowa.

Rosną wreszcie te nasze Targi Poznańskie, tak jak rosła nasza stosunki gospodarcze, jak zaciera się współpraca z krajami przodującej nauki, przodującej techniki — ze Związkiem Radzieckim — jak rosła nasza stosunki gospodarcze z krajami budującymi socjalizm, jak rozwijają się nasze stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Udział wystawców z krajów kapitalistycznych świadczy również o znaczeniu Targów Poznańskich jako imprezy międzynarodowej, świadczą o postawie Polski, utrzymującej stosunki handlowe ze wszystkimi, którzy gotowi są współpracować z nami na zasadach równości, poszanowania suwerenności i wzajemnych korzyści.

Międzynarodowe Targi Poznańskie, będące przeglądem dorobku naszego narodu i żywym świadectwem ścisłej współpracy z naszymi politycznymi przyjaciółmi, są równocześnie dowodem naszej pokojowej postawy, są dowodem rosnącej siły polskiej gospodarki, która jest ważnym składnikiem sił całego obozu pokoju, rosnących sił pokoju — niewzruszonej tarczy przeciwko imperialistycznym zapędom.

Pięć lat gospodarki Polski Ludowej, to nieprzerwane pasmo wysiłku narodu wokół powojennej odbudowy zniszczonych i wokół rozwoju zaniebanych przez rządy kapitalistyczne gałęzi gospodarki. Pięć lat rozwoju i droga, która już przesyła nasz kraj, to wspaniały dowód żywotności, pracowitości i patriotyzmu narodu polskiego. Wszystkie osiągnięte wyniki, sukcesy i zwycięstwa, to potwierdzenie słuszności drogi, którą wybrał nasz na-

ród pod przewodnictwem klasy robotniczej. Kolejne etapy Trzyletniego Planu Odbudowy, których wyrazem i odbiciem były co roku Targi Poznańskie, to równocześnie etapy naszego zwycięskiego marszu w przyszłość, naszej trwałej, zwycięskiej walki o tę przyszłość i naszej niezachwianej pewności zwycięstwa.

Dlatego po zwycięskim wykonaniu Trzyletniego Planu — planu odbudowy, wkraczając w okres Planu 5-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, nasz naród jest pewny swej przyszłości? Dlatego, bo po raz pierwszy w swej historii gospodaruje na swej ziemi sam, bez kapitalistycznego wyzysku, bez eksploatacji przez imperialistyczne monopole, bez bezrobocia, bez marnowania energii ludzkiej, bez nieuniknionych kryzysów, związanych z gospodarką kapitalistyczną.

Jesteśmy pewni swej przyszłości, bo budowa socjalizmu wyzwala i będzie wyzwalać coraz to nowe, coraz to potężniejsze zasoby zapala, energii i pomysłowości w masach pracujących, wśród milionów mężczyzn, kobiet i młodzieży, czujących się gospodarzami swej ojczyzny.

Jesteśmy pewni swej przyszłości, bo w bu-

dowie socjalizmu, w walce o naszą niezawisłość gospodarczą, w rozwijaniu naszej gospodarki, mamy i będziemy mieć oparcie o doświadczenie i o pomoc Związku Radzieckiego, o współpracę ze wszystkimi krajami, kroczącymi wraz z nami po tej samej drodze postępu i pokoju.

Jesteśmy pewni swej przyszłości, bo na straży naszych zdobyczy, jako gwarancja naszego rozwoju, naszego bezpieczeństwa, możliwości naszej pokojowej pracy, na przekór monopolistom i imperialistom, stają u boku Związku Radzieckiego coraz to potężniejsze szeregi narodów i ludów, które wybrały wolność i umięję — tak, jak i my, o tę wolność walczyć i tę wolność w codziennym trudzie i wysiłku tworzyć, budować.

Przemawiając na otwarciu Międzynarodowych Targów Poznańskich, chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie i uznanie wszystkim, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do ich realizacji.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ogłaszam za otwarte.
Niech żyje twórcza i pokojowa praca narodu polskiego! (oklaski).

Cały kraj w akcji zbiorkowej

Złom — to cenny surowiec

W chwili obecnej mamy już 358 składnic

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem przemysłu polskiego na złom stało węgla, żelazny i metali kolorowych, — Centrala Złomu w Katowicach przeprowadza obecnie szeroką akcję organizacyjną, mającą na celu pełniejsze niż dotąd wykorzystanie koniecznych dla życia gospodarczego krajowych zasobów złomu.

Zbiórka i skup złomu powierzono zespołowi całkowicie aparatowi państwowemu i spółdzielczemu. W chwili obecnej, czynnych jest na terenie kraju 358 składnic złomu.

Poważnym osiągnięciem technicznym

w dziedzinie eksploatacji zasobów złomu było zastosowanie po raz pierwszy w Polsce cieżki wrałów okrętowych.

Spółeczna zbiórka złomu w pierwszym etapie przeprowadzona będzie w okresie od 15 kwietnia do 15 maja br. na terenie województw: krakowskiego, białostockiego, lubelskiego, pomorskiego i wrocławskiego, po czym obejmować będzie stopniowo następne województwa.

Do końca października br. przewidziane jest objęcie siecią komitetów społecznej zbiórki złomu i odpadków, wszystkich gmin wiejskich na terenie kraju.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 3

Łódź, ul. Kilińskiego 3

zatrudnią natychmiast:

1. Głównego KSIĘGOWEGO
2. 2 wykwalifik. KSIĘGOWYCH
3. 2 KREŚLARZY
4. MAJSTRÓW tkackich
5. 5 ELEKTROMONTERÓW
6. 5 ŚLUSARZY
7. Wykwalifik. TKACZY (CZKI) na krosna angielskie i kolorowe
8. PRZADKI
9. ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 288-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO NR 3

Łódź, ul. Tylna 5

zaangażują:

1. PIELEGNIAKKE do ambulatorium fabrycznego
 1. ARCHIWISTE
- oraz do nowo-uruchamianego internatu dla absolwentek S. P. P.
1. KIEROWNIKA lub KIEROWNICZKĘ bursy
 1. WYCHOWAWCZYNIĘ (pomoc kier. bursy)
 1. MAGAZYNIERA bursy.

Od wszystkich kandydatów wymagana jest praktyka i odpowiednie kwalifikacje. Podania i życiorysy przyjmuje Wydział Personalny. 247-u



NOWAK GENOWEFA — PRZADKA: Mieszkania w nowych blokach przewidziane są wyłącznie dla przodowników pracy tych instytucji, których udziałem jest wkład w budującym się osiedlu. Najbliższa droga — to Rada Zakładowa, która poinformuje, czy może Pani liczyć na przydział mieszkania w budującym się bloku.

PZPW — M. STRZELCZYK: Żadne „wpływy” znajomości nie są potrzebne. Jeżeli przedstawi Pani orzeczenie lekarskie, stwierdzające, że rodzaj wykonywanej przez Panią pracy jest groźny dla Jej zdrowia — nie stanie na przeszkodzie, aby pracę tę samienił na inną.

„PRZYJACIEL ODPOWIADA” — SZCZECIŃ: Należy użyć całego swojego wpływu, aby kolega zasięgnął porady lekarza. Skłonić go do porzucenia fałszywego wstydu, jest to bowiem choroba jak każda inna. Po zaaplikowaniu przez lekarza odpowiednich środków, kolega Pana na pewno wróci do zdrowia.

CZARNA z PIOTRKOWA: Może Pani złożyć jeszcze podanie, gdyż do 25 br. przyjmują się zapisy na kurs dla pielęgniarek. Podanie należy kierować pod adresem: Czerwony Krzyż, ul. Piotrkowska nr 236.

ZDZISŁAW OBERBEK: Nie jesteśmy powołani do orzekania, czy uczyli Pan dobrze, jeżeli będzie się kształcił na śpiewaka operowego. Głos tu mają osoby kompetentne, które po przeegzaminowaniu Pana orzekną, czy wybór jest trafny.

„ZMARTWIONY”: W jakim zawodzie pragnie siostra Pana się kształcić? W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi (ul. Łąkowa) istnieje 1-roczny kurs zegarmistrzowski. Posiadamy też liczne szkoły zawodowe, ale aby dać odpowiedź, musimy wiedzieć, o jaki zawód chodzi. Może Pan również zasięgnąć informacji w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — Łódź, ul. Piotrkowska nr 125.

Na odbudowę stolicy

100 milionów złotych

Akcja zbiórki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy daje w Łodzi doskonałe wyniki. Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy zameldował Prezydentowi miasta iż na dzień 1 maja wpłynęło na SFOS ogółem 100 milionów złotych, zebranych wśród świata pracy z terenu Łodzi i województwa.

Między Gminnymi Komitetami Odbudowy Warszawy rozwinęło się współzawodnictwo, które daje dobre wyniki szczególnie na terenie powiatu łaskiego. We współzawodnictwie bierze tam udział 18 gmin. Powiat ten zajmuje nadal pierwsze miejsce wśród innych. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu”

Iwan Rachillo

Piątka z plussem

Na polecenie Olgi Iwanowny, Pietia zaniósł adres szkoły muzycznej do mieszkania dozorczyń magazynu „Gastronom”. Wypełniwszy zlecenie nie odszedł od razu, lecz przysłuchiwał się przez chwilę, jak córka dozorczyń, pierwszoklasistka Hala, chwaliła się matce, pokazując jej kajet ze stopniami.

— Z piśmiennego dostałam piątkę z plussem — mówi pełna dumy.

Pietia zagląda do kajetu i widzi piątkę — a tuż przy cyfrze — mały krzyżyk pus. Liczby i litery zna już od dawna. Pietia zazdrości Hali, ale nie daje tego do siebie poznać. Nie uczęszcza jeszcze do szkoły, a mimo to zna ją w całej dzielnicy: zna dozorczy, zna milicjanci i tramwajarze, uczniowie i nauczyciele — jednym słowem wszyscy! A pochodzi to stąd, że on nie jest taki zwykły Pietia — on jest Pietia z mieszkania Olgi Iwanowny. A Olga Iwanowna zna ją naprawdę wszyscy. Może ona wszystko zrobić: dawniej, na przykład, po ich ulicy nie kursowały autobusy, a teraz kursują; dawniej na ich ulicy nie było drzew, a teraz obsadzono nimi cały skwer i dzieci mogą się tam bawić.

Na całej ulicy pała się teraz wieczorem latarnie... A wszystko to zrobiła Olga Iwanowna. Jest postem i zna ją wszyscy... I dlatego zna ją też i Pietie!

Gdy więc Pietia wychodzi na spacer, przechodnie witają się z nim:

— Jak się masz, Pietia?? A co parabia nasza Olga Iwanowna?

Całe życie Olgi Iwanowny odbywa się na oczach Pieti. A pochodzi to stąd, że Olga Iwanowna kazała swój aparat telefoniczny umieścić na korytarzu — tak, aby każdy mógł podejść do telefonu, gdy jej nie ma w domu i odebrać ważne polecenia. Tak więc Pietia jest wtajemniczony w jej wszystkie sprawy.

Matka Pieti pracuje w nocnej zmianie. Pietia wstaje wcześniej rano i przygotowuje herbatę dla siebie i dla sąsiadki, nie jest to trudne, gaz dochodzi obecnie do wszystkich mieszkań. A dawniej wszyscy biegali za naftą, zapach jej rozchodził się po mieszkaniach, wszędzie walały się puste butelki. A potem Olga Iwanowna „przyspieszyła załatwienie sprawy”. I wszyscy są jej za to bardzo wdzięczni.

O 9-ej Olga Iwanowna idzie do pracy — jest majstrem w szwalni. Jest członkiem rady zakładowej i wszystkich komitetów fabrycznych. Do domu wraca późnym wieczorem, już po zamknięciu fabryki. Siedzi na ławeczce koło bramy i trochę odpoczywa. Wypytuje starego dozorcę Siemiona o sprawy domowe i o wiadomości z całej uliczki. Potem rozmawia trochę z nauczycielką, która wra-

ca z wieczornych kursów. Uczniowie otaczają Olę Iwanownę i bezładnie, jeden przez drugiego, opowiadają o wydarzeniach dnia: że dostali dzisiaj nowe atlasy geograficzne, że w szkole urządzono bufet, szklanka słodkiej herbaty kosztuje 10 kopiejek, bułka z kielbasą 50, że są też gorące parówki...

Pietia słyszy jak nauczycielka, odchodząc mówi do starego Siemiona:

— Cóż to za niezwykły człowiek, ta nasza Olga Iwanowna! Powinna dostać nagrodę!

I Pietia dumny jest z tej pochwały.

Przez podwórce przechodzi listonosz — ciocia Pasza, która w wypchanej torbie roznosi wieczorną pocztę. Doręcza Oldze Iwanownie gruby plik listów. Teraz Olga Iwanowna idzie do domu, pije herbatę i jednocześnie czyta listy. Potem przeprowadza parę rozmów telefonicznych: dlaczego w poliklinice dentystycznej przetrzymują oddany do naprawy aparat rentgenowski? Pieti trudno jest wymówić to słowo.

Do rejonowej pralni, otwartej już od dawna, nie dostarczono jeszcze kotła... Dlaczego? Następnie Olga Iwanowna dzwoni do przełożonej konserwatorium z prośbą o przeegzaminowanie siostrzyny dozorczyń magazynu „Gastronom”, która przyjechała tylko na krótko i chciałaby uczyć się śpiewu.

W niedzielę Olga Iwanowna ma dzień przyjęć. Różni ludzie przychodzą do niej od rana do wieczora. Ona wysłuchuje wszystkich, notuje ich prośby, a potem albo telefonuje, albo pisze listy.

I Pietia odnosi następnie te listy na pocztę.

Kiedy na koniec robi się cicho, Olga Iwanowna siada za stołem, nad którym wisi portret Stalina, zapalając fajkę; obok — portret jej męża, z woskami jak Czapaew i fotografia uśmiechniętego Wasi w marynarskim mundurze — syna Olgi Iwanowny, który poległ na wojnie. Rozkładając książki Olga Iwanowna mówi z westchnieniem:

— No, a kto by mi trochę pomógł? Egzaminy są już całkiem blisko!

Pietia przyszedł do Olgi Iwanowny. Siedząc cicho w kątku, przygląda się jej z zachwytem i niepokojem. Gdy tylko dorosnie, będzie jej stanowczo we wszystkim pomagał. „Stanowczo” myśli Pietia, patrząc na siewającą głowę pochyloną pod abażurem...

Olga Iwanowna położyła się na chwilę na sofie i usnęła nad książką.

Pietia wstaje cichutko, podchodzi na palcach do stołu i długo przygląda się śpiącej Oldze Iwanownie. Gotów jest zrobić dla niej wszystko na świecie, wszystko! Ale co zrobić?

Pomyślawszy chwilę, Pietia ostrożnie bierze kajet Olgi Iwanowny i czerwonym ołówkiem stawia wielką na całej stronie i trochę krzywą piątkę — a obok niej małą krzyżyk...

Zadowolony z siebie zamyka kajet, wkłada go do teczek Olgi Iwanowny i cichutko wychodzi z pokoju. Jest zadowolony z siebie, a w duszy odczuwa dziwną radość.

(Tłum. J. K.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Zaraz przystroimy świetlicę na jutrzejsze święto, tylko trzymajcie mocno drabinę...
HIPEK: — Ady już trzymam, trzymam! (Skąd tu wziąć ognia?)



HIPEK: — Dajcie no ognia!...
WACEK: — Hipek!... Jak pragnę zdrowia! Drabina się chwije!
HIPEK: — E tam, zaraz się wam chwije! Dzięki za ogień!...



HIPEK: — Cóż to, u licha, na głowę człowiekowi skaczenie? Też mi głupie jakieś kawały!
WACEK: — Kto skacze drabinę jeden? Spadłem, boś nie trzymał!



WICEK: — Zawiniłście Hipek, bo trzymaliście niedbale!
WACEK: — Ale tyś zawinił więcej, bo przy pracy się nie pali!
WICEK: — Hm... Masz rację!

Dziś i jutro

Bogaty jest program tegorocznych imprez, związanych z obchodem 1 Maja. Przedstawia się on następująco:

NIEDZIELA

- godz. 12 — na stadionie przy Al. Unii mecz piłkarski ŁKS. Włókniarz — Cracovia o nagrodę Komitetu Obchodu 1 Maja.
- godz. 12 — początek wielkiej zabawy ludowej w Helenowie z udziałem orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej, Adolfa Dymy i in.
- godz. 16 — uroczysta 1-Majowa Akademia Centralna w Hali Sportowej na Widzewie.
- godz. 19,30 — na Placu Niepodległości filmu pt. „Bogata narzeczona”, na Placu Zwycięstwa — „Wiosna”.

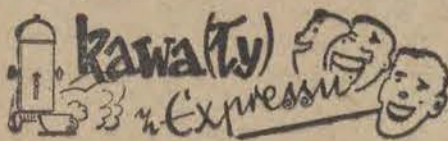
PONIEDZIAŁEK

- od godz. 6,30 — zbiórki uczestników pochodu.
- godz. 9 — początek wielkiej manifestacji 1-Majowej.
- godz. 15,30 — na stadionie ŁKS. Włókniarza wielka impreza sportowa połączona z zakończeniem II etapu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.
- godz. 17 — początek zabawy ludowej w Helenowie.
- godz. 17 — na Placu Wolności zabawa ludowa z konferansjerką Adolfa Dymy.
- godz. 17 — zabawa ludowa na Placu Niepodległości z udziałem Janusza Ściwarskiego.
- godz. 19,30 — na Placu Niepodległości pokaz filmu „Młodzi idą”, na Placu Zwycięstwa — „Burza nad Azją”.

Sklepy dziś otwarte Restauracje czynne jutro po południu

Dziś, w niedzielę, sklepy spożywcze i przemysłowe otwarte są od 9-ej rano do 5-ej po południu, bez przerwy obiadowej.

Jeżeli idzie o napoje alkoholowe, wyszynk odbywać się będzie dziś normalnie. Natomiast jutro, w poniedziałek, chociaż restauracje będą otwarte od 7-ej do 8-ej rano — wódki podawać w nich nie wolno. Dopiero po zakończeniu uroczystości będzie można zamawiać wódkę. Zakłady gastronomiczne będą jutro otwarte po zakończeniu uroczystości do godzin normalnie dla nich ustalonych.



Do pracowni artysty-malarza weszła jakaś krótkowzroczna, bogata dama. Zatrzymuje się w pewnej chwili przed ścianą i powiada:
— Panie, ten obraz jest przecież okropny!... Co za brzydota!...
— Bardzo panią przepraszam, ale to nie obraz, lecz lustro!...

Nauczyciel zwraca się do uczniów:
— Kto mi może podać zdanie, w którym byłoby słowo „odpowiedzialność”?
Jaś podnosi dwa palce.
— Na spodniach mojego braciszka został ostatni guzik i na nim ciąży cała odpowiedzialność!

Pani Sobkowa zwraca się do męża:
— Słuchaj, może podarujemy biednemu ten stary, zniszczony garnitur. Przecież w nim zostały tylko same dziury i laty!...
— Ani mi się waży! A w czym będę chodził do Urzędu Skarbowego zeznawać o obrocie i dochodzie?

Gdy do pracy wkłada się ręce i serce...

Robotnicy-dekoratorzy

z zapalem stroili swe miasto na 1 Maja „Express” rozmawia z wykonawcami imponujących dekoracji

Już tylko godziny dzielą nas od głównych uroczystości pierwszomajowych. Jutro rano ze wszystkich stron miasta ściągają będą łodzianie do swych zakładów pracy, instytucji i szkół, by następnie udać się na miejsca zbiórek i stamtąd wyruszyć kolumnami na trasę pochodu.

Wszelkie przygotowania zakończono już wczoraj wieczorem. Przez cały dzień wzięła gorączkowa praca dekoratorów, przyozdabiających frontony łódzkich budynków. Dzisiaj czerwienią się one w odświeżonej szacie, podkreślając radosny nastrój 1-Majowego Święta Pracy.

Wiele z tych dekoracji wprawia nas w nieklamany zachwyt. Przyjrzyjmy się na przykład budynkowi Wojewódzkiego Komitetu PZPR przy ul. Piotrkowskiej 55. Przybrany od góry do dołu czerwienią, bije mocą myśli, zawartej w układzie dekoracji. Robotnik i chłop, krzyżujący symboliczne narzędzia pracy — sierp i młot, wstępują w pierwszy rok Planu 6-letniego pod sztandarami zwycięstwa Partii Robotniczej.

Dekoracji pierwszomajowych jest w Łodzi zwykle bardzo dużo. Dużo też już o nich pisaliśmy. Nie pisaliśmy natomiast o tych, którzy są ich wykonawcami. A przecież sporo kosztowały ich one trud! Postanowiliśmy przeto na nich właśnie zwrócić uwagę i przeprowadzić z nimi kilka rozmów.

W południe nie było jeszcze śladu dekoracji, którymi obecnie ozdobiony jest budynek Prezydium Zarządu Miejskiego. Dorocznym zwyczajem, w miejscu tym stoi zawsze trybuna, z której przed

stawicielem władz odbierają defiladę uczestników pierwszomajowej manifestacji.

Kiedy się tam zjawiliśmy, na chodniku montowano dopiero szkielet trybuny. Młoty migały w sprawnych dłońach robotników. Widać, że się spieszyli. Stanisław Furmański z Młynarskiej 47, dopasowując deski, znalazł jednak trochę czasu na rozmowę:

— Człowiek nabrał już wprawy w tej robocie: Nic dziwnego, takie trybuny buduje już od 45 roku na każdą uroczystość, połączoną z defiladą. Teraz wszystko idzie nam jak z płatka. Niedługo załatwimy się z trybuną, a potem trzeba się będzie w mgnieniu oka udać do dekorowania gmachu. Czasu zostało niewiele, a wszystko na mur-betona musi być gotowe jeszcze dziś wieczorem...

— I będzie! — wtrąca kolega naszego rozmówcy, Edward Fabiańczyk z Franciszkańskiej 88, przysłuchujący się naszej pogawędce. — A jak to będzie wyglądało, proszę przyjść wieczorem i przekonać się...

Nie uszliśmy daleko, gdy drogę zatrasowała nam spora gromada ludzi, okupujących chodnik przed budynkiem redakcji „Głosu Robotniczego”. Nie mniejsza gromadka zebrała się po drugiej stronie ulicy, obserwując z zaciekawieniem pracę dekoratorów.



A oto fragment przygotowań transparentów pierwszomajowych.

Jeden jednakże wyróżniał się wśród wszystkich. To wspinał się na wysoką drabinę, by podważyć zaczepioną o gzymsy linę, to znów chwycił za młotek czy świder, by dokonać ostatnich jeszcze poprawek. Chwyciliśmy nieomal za rękaw jego marynarki, by go choć na chwilę zatrzymać. „Załatwym” dekoratorem okazał się Eugeniusz Kacperski, zam. przy ul. Cmentarnej 10.

— Przepraszam, czy jesteście może dekoratorem z zawodu?

— Ależ skąd! Jestem zwykłym starszym zakładów graficznych „Książka i Wiedza”. Namaczyliśmy się ze Staśkiem Szczecińskim, moim pomocnikiem, nad tą robotą, ale jesteśmy zadowoleni. Popatrzcie tylko, jak się ludzie przyglądają! Widać, że im się podoba. Udała się dekoracja, co?...

Trudno mu odpowiedzieć inaczej, jak tylko — tak. Dekoracja udała się rzeczywiście. Bo uda się wszystko, jeśli człowiek wkłada do pracy nie tylko ręce, ale i serce!... (kl)

Po co męczyć się przy kuchni?

Obrane ziemniaki - w sklepie!

Gotowe kotlety, zrazy, przyprawy — można nabyć w pożytecznej placówce PSS-u przy ul. Piotrkowskiej

Pożyteczna placówka uruchamia dziś Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi. O godz. 10-ej rano nastąpi otwarcie pierwszego w Polsce „sklepu problemowego gospodyń domowych”, który znalazł swą siedzibę w frontowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 71.

Sklep ten ma ułatwić prowadzenie gospodarstwa domowego pracującym kobietom. Wiadomo, że praca przy kuchni zabiera wiele czasu każdej kobiecie, nie stojącej się na mieście. Trzeba bowiem kupić rozmaite artykuły spożywcze, przyrządzić potrawy, ugotować je, a to wszystko połączone jest z poważną stratą czasu.

W sklepie problemowym PSS-u można będzie otrzymać niemal wszystko co jest potrzebne do obiadu czy kolacji. A więc nie tylko przystawki ale nawet obrane ziemniaki, przygotowane porcje mięsa, że tylko położyć je na patelnię!

Mało tego. Jeżeli ktoś jeszcze bardziej zechce zaoszczędzić czasu, będzie mógł nabyć w sklepie już przysmażone

kotlety, zrazy, czy pieczeń, a w domu tylko je przyprawić i z ziemniaczkami, czy jarzynką podać na stół.

Ceny usług skalkulowano tak nisko, że każda pani domu chętnie napewno skorzysta z okazji. Za surowe przyrządzone już mięso dopłaca się tylko po 10 zł. od sztuki, a za usmażone — do 30 proc. ceny surowego produktu.

Początkowo sklep problemowy nastawia się na niewielką ilość odbiorczyń. Codziennie w oknie wystawowym znajduje się menu — co danego dnia można nabyć i za ile. Później wprowadzi się tygodniowe i miesięczne abonamenty, a gdy placówka rozrośnie się — będzie przyjmowała zamówienia na dostawę gotowych i półgotowych potraw do domu.

O zaletach tego systemu pisaliśmy obszernie swego czasu. Warto, aby w Łodzi powstało wiele takich placówek. Dzielna kobieta nie chce być niewolnicą garnków! (s)

Brawo, energetycy łódzcy!

W II etapie współzawodnictwa międzyzjednoczeniowego zwyciężyło ponownie Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, uzyskując 479 punktów.

Drugie miejsce zajęło Zjednoczenie Górnośląskie z 472,4 pkt., następne Zjednoczenie Krakowskie — 465,3 pkt., radomsko - kieleckie — 444 pt. i warszawskie — 436,5 pkt.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Zjednoczenie Łódzkie przede wszystkim osiągnięciom w przekraczaniu mocy dyspozycyjnej energii, oszczędnościom przy zużyciu paliwa, skróceniu czasu remontów i nasileniu racjonalizatorstwa. (m)

„Budujemy ojczysty dom”

Młodociani redaktorzy

Piękna wystawa gazetki ściennych łódzkiej młodzieży szkolnej

Wybieramy zawod!

Pod takim hasłem odbywa się konkurs gazetek ściennych, wykonanych przez młodzież łódzkich szkół podstawowych. Trzy sale Przychodni Psychologicznej przy ul. 22-go Lipca 5, zawierające bogactwo inwencji artystycznej — jedyne w swoim rodzaju pomysły młodzieży, wśród której drzemie nie jeden samorodny talent. Nie do wiary, aby te bogate w pomysły, pełne wyrazu i akcentów, a tak plastycznie ujęte gazetki — były tworem młodocianych mózów i rąk.

Na wstępie wzrok przykuwa piękna w formie i kompozycji oraz przebogata w treści ścienna gazetka Szkoły Ogólnokształcącej stopnia podstawowego nr. 122, wykonana przez uczniów klasy VII-a. Podana jest w niespotykanej dotychczas, nowej, bojowej formie. „Przez zawod — do jego celu!” — głosi napis. Widzimy tu plastycznie podane liczne zawody, tętniące pracą kopalnie, fabryki włókiennicze, budowę, gospodarkę wiejską, budowę okrętów, morze — okno na świat, — miniatury przekrojów życia gospodarczego i przemysłowego kraju.

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 5, wykonana przez klasę VII-b, posiada pełną wymowy treść. Młodzież żeńska przełamuje uprzedzenie rodziców w sprawie równouprawnienia w zawodzie. Pustaki i kielnia. „Budujemy ojczysty dom”. W środku — podobizna Antoniny Traczyk — pierwszego majstra budowlanego w Polsce. „Nareszcie została usunięta odwieczna krzywda! — głosi napis młodej uczennicy, pragnącej również zostać majstrem budowlanym. Pomysłowo przedstawione tu zostały liczne zawody, jak krawiectwo, służba sanitarna i wiele innych.

W pomysłowej i artystycznej formie podana została ścienna gazetka Szkoły Podstawowej nr 31 — VII kl., wykonana przez ucznia Andrzeja Paula. Nie brak tu zwięzłego artykułu wstępnego, jest dział rozrywek umysłowych, kącik humoru i ogłoszeń.

Na uwagę zasługuje szereg indywidualnych prac — przyszłego artysty Wacława Krukowskiego, czy przyszłego radiotechnika — B. Rybińskiego, lub Ed. Łukasiewicza — przyszłego lotnika, A. Ucińskiego — elektryka i w. innych.

W pomysłowych albumach wyróżniają się m. in. prace B. Pawłowskiego i A.

Sołtysa — uczniów szkoły nr 104 kl. VII. Nie sposób w tych szczupłych ramach przytoczyć całe bogactwo inwencji młodych „redaktorów” i artystów.

Odbywa się właśnie posiedzenie jury, w osobach prof. Teresy Tyszkiewicz, nacz. Jagozińskiego, jego z-cy Maciejewskiego i dyrektora pracowni Psychologicznej — ob. Wieckowskiej. Przyznano 3 pierwsze nagrody, które przypadły szkołom 31, 5 i 122, 3 drugie na-

grody otrzymały szkoły: 7, 112, 51 oraz 4 trzecie, szkoły: 16, 122, IV i XII.

Wyróżniono za prace zespołowe i ilość nadesłanych eksponatów szkoły nr 123 i 104, za wsparcia albumy wyróżniono szkoły 5 i XVI.

Każdy, nie wyłączając dziennikarzy, powinien się zainteresować gazetkami ściennymi młodzieży robotniczej Łodzi — skąd zaczerpnąć można dużo natchnienia i pomysłów! (p)

Zbawienna anatoksyna

Chronmy dzieci przed tężnicą

Doniosłe znaczenie akcji szczepień ochronnych

Medycyna nie zna jeszcze środków na zapobieganie wszystkim chorobom zakaźnym. Niektóre z nich potrafi jednak skutecznie zwalczać przy pomocy szczepień ochronnych. Do chorób tych należy również tężnica.

Objawia się ona zwykle gorączką, silnymi obrzękami i zacerwienieniem migdałów, na których pojawiają się białe-szare naloty. Rozszerzając się, naloty te przenikają często do krtani, powodując duszenie się dziecka.

Choroba ta pochłania wiele ofiar również na terenie Łodzi. W roku ubiegłym zapadło na nią 896 dzieci, spośród których zmarło ponad 30.

Przeciw chorobie tej stosowane są od szeregu lat szczepienia środkami, zwa-

nym anatoksyną. Po trzykrotnym, zupełnie bezbolesnym zastrzyknięciu tej szczepionki dziecko jest już uodpornione przeciw błonicy na całe życie.

Szczepienia przeciw błonicy, którym podlegają wszystkie dzieci do lat 7, odbywają się obecnie na terenie Łodzi, przy czym dokonuje się ich w Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Stacje przyjmują dzieci do lat 4. Szczepienia dzieci starszych natomiast odbywają się przy ul. Łagiewnickiej 37, Armii Ludowej 28, Piotrkowskiej 110, Napoleońskiego 86, Rzgowskiej 146 i Śrebrzyńskiej 75. (se)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

im. J. Stalina w Łodzi, ul. Targowa 65

zatrudnią natychmiast:

1. INŻYNIERA - ELEKTRYKA
2. TKACZY I TKACZKI
3. PRZĄDKI
4. WRZECIENIARKI
5. PRZYKRĘCACZY
6. SMAROWACZY
7. TOKARZY
8. ŚLUSARZY
9. STOLARZY
10. ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 271-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 4

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82-84

zatrudnią:

- 1) INŻYNIERA lub MAGISTRA - CHEMIKA na kierownika laboratorium
- 2) CHEMIKÓW
- 3) TECHNIKÓW — starszych asystentów do laboratorium
- 4) TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko kierownika remontów
- 5) FREZERÓW I TOKARZY
- 6) Wykwalifikowanego KSIĘGOWEGO
- 7) ZGRZEBLACZKI I PRZYKRĘCACZY na przedziałnie odpadkową
- 8) ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 261-k



Jednak, jeśli nie udało im się złowić Anrosa, powinni byli przynajmniej zatrzymać jego pasażerów i ładunek!...

Jeszcze ta sprawa z ARA — z amerykańską administracją pomocy głodnym. Dzieciom dają lyżkę kukurydzianej kaszy, a w ukrytym schronie jednej z rozgromionych band kontrrewolucyjnych czekici znaleźli setki pudów masła, mąki, cukru i konserw — wszystko amerykańskie. Pełno również jest amerykańskich produktów na czarnym rynku. Pracownicy ARA, nie wątpliwie zaopatrują wrogów władzy sowieckiej i spekulują, lecz jak tego dowieść? Mister White, pełnomocnik ARA na Odessę i Mikołajewo, w odpowiedzi na zawiadomienie gubernialnego komitetu wykonawczego o konieczności położenia kresu spekulacji, zakomunikował, że on nie podlega władzy sowieckiej i nie życzy sobie rozmawiać na ten temat.

Spróbuj sprawdzić składy i buchalterię tej ARA!...

Miasto zalane jest fałszywymi pieniędzmi. Miliardy fałszywych banknotów rozchodzą się z Odessy po całej Ukrainie. Gubczeka wykryła tajną drukarnię, drukującą pieniądze, lecz fałszywe banknoty w dalszym ciągu skądś napływają. Dzisiaj znów znaleziono w piwnicy jednego z domów przy ulicy Puszkina trzy skrzynie no-

wiutkich stu tysięcznych banknotów.

Dzierżyński zażądał zlikwidowania fałszywych banknotów za wszelką cenę.

Czy nie maczają w tym palców eserowcy?

Komisarz zmarszczył brwi i spojrzał ironicznie w zmrużone oczy siedzącego naprzeciw niego eserowca Czirikowa. Oto już trzecią godzinę ten bezczelny typ z uporem nie odpowiada do rzeczy ani na je dno pytanie. A jak on mówi! Dumnie, z nieukrywanym szyderstwem.

— Całe moje życie poświęcone jest służbie dla narodu.

— Narodu?! — Nikitin zaledwie zdołał się powstrzymać, aby nie podnieść głosu

Nie, krzykiem tylko się upokorzył. I to wobec kogo!... Nikitin doskonale znał eserowców jeszcze przed rewolucją. Wielokrotnie zdarzało mu się spotykać z nimi na zebraniach robotniczych. Jeśli dawniej, mąskując się rewolucyjnymi frazesami, byli oni w rzeczywistości namiętnymi obrońcami kulactwa, to obecnie przekształcili się w jawnych agentów kapitalistów i interwentów.

— To znaczy, że pan twierdzi, iż nigdy nie wysługiwał się burżuazji? — zachowując zewnętrzny spokój zapytał Nikitin. — Zaprzeczacie, że Borys Sawinkow odkomenderował was do Rosji celem zorga-

nizowania w Odessie oddziału swej szajki kontrrewolucyjnej pod nazwą „Związek Ludowy Obrony Ojczyzny i Wolności”? Wobec tego po co zaopatrył was w ten mandat? — Nikitin bez pośpiechu wysunął szufladę biurka i wyjął stamtąd skrawek płótna. — Po co trzeba wam było wszywać ten mandat pod podszewkę ma rynarki? Przecież tu jest wyraźnie powiedziane, — ciągnął dalej komisarz, — że wy, członek partii socjalistów rewolucjonistów, Piotr Czirikow, zostajecie odkomenderowani do Rosji celem organizowania oddziałów powstańczych i terrorystycznych, to jest dla wypełnienia zbrodniczych zamiarów burżuazji!...

— Nie jestem zbrodniarzem, lecz jeńcem wojennym. — przerwał Czirikow. — Walczę z bolszewikami w imię ludu.

— Ach, więc to tak! To znaczy, że przeszliście potajemnie granicę radziecką i organizowaliście swoją bandę z miłości dla ludu? Z miłości dla ludu wasza szajka podle, zza węgla zamordowała na Pere sippi ośmiu robotników — komunistów i wyrzuciła im gwiazdy na piersi? W Teras polu spaliliście elewator ze zbożem, skazując ludzi na głód. A wszystko to z miłości dla ludu? Być może również z miłości dla ludu szpiegujecie na rzecz Ententy i przygotowujecie grunt dla nowej interwencji? Mogliście opowiadać te bajeczki w londyńskich i paryskich kawiarniach pod opiekuńczym skrzydełkiem panów Churchillów i Poincaré. Oni również stroją się w piórka zbawców ludu rosyjskiego, a w rzeczywistości marzą o nafcie z Baku i węgla donieckim. Proszę powiedzieć, po cóż w takim razie wasz przywódca Sawinkow wziął od was przysięgę, że będziecie sabotować, mordować, szpiegować,

SCENA i ekran
Nowe drogi
wytycza Teatr Nowy innym teatrom zawodowym

Z przyjemnością stwierdzamy, że zacieśniają się coraz bardziej więzy, łączące zespoły teatrów zawodowych ze światem robotniczym.

Podjęmując inicjatywę Moskiewskiego Artystycznego Akademickiego Teatru im. M. Gorkiego i Złogi Moskiewskich Zakładów „Krasnyj Proletarij”, zespół Państwowego Teatru Nowego w Łodzi i załoga PZPB im. J. Stalina zawarły w ramach socjalistycznej współpracy umowę, obowiązującą od 1. 5. 1950 r. do dnia 31.12.1955 r.

Zespół Państwowego Teatru Nowego w Łodzi — ten sam, który dał dwa znakomite widowiska: „Brygada szlifiera Karhana” i „Makar Du brawa” zobowiązuje się raz na dwa miesiące dać na fabryce „Koncert” (montaż literacki, fragmenty sztuk, całą sztukę itp.)

Raz na dwa miesiące przeprowadzić w świetlicy fabrycznej pogadankę, związaną z teatrem (o pracy i założeniach ideologicznych naszego teatru, o teatrze radzieckim, o roli i znaczeniu teatru, o zagadnieniach repertuarowych itd.)

Zapraszać na próbie generalnej każdej sztuki, która wystawiana będzie w Teatrze Nowym przed stawiciele załogi z pośród aktywu partyjnego i bezpartyjnego, przewodników i racjonalizatorów w liczbie 100 osób, a na każdą próbę 25 osób z pośród załogi zakładów, a następnie przeprowadzić w fabryce rzeczową dyskusję o danej sztuce. Dalej zobowiązuje się zespół Teatru Nowego otoczyć opieką Kolo Dramatyczne Zakładów, a dwa razy w roku wystawić silami Kola dwie wspólnie wybrane sztuki o wysokich wartościach ideologicznych i artystycznych.

Natomiast załoga PZPB im. J. Stalina zobowiązuje się uczestniczyć aktywnie w „Koncertach”, pogadankach, próbach i dyskusjach o sztuce, przychodzić z wszelką pomocą Zespołowi Teatru Nowego w realizacji poszczególnych sztuk, a w każdą niedzielę zapelniać widownię Teatru Nowego, reklamując w Zakładach ten dzień jako „Dzień Teatru Nowego”, przy czym norma widzów na je dno przedstawienie wynosi 450 osób — a zniżka cen biletów 75 proc.

Poza tym zespół Teatru Nowego i załoga PZPB im. J. Stalina zobowiązują się wytyczać do końca br. pisarza, który w przeciągu dwóch lat napisze sztukę z przeszłości zakładów, lub o jakimś za służonym pracowniku, lub grupie pracowników za kładów, albo na jakis inny temat, związany z życiem zakładów — uzgodniony wspólnie. Ostateczny termin wystawienia tej sztuki przez Teatr Nowy upływa w grudniu 1952 roku.

Tekst adnośnej umowy ogłoszony zostaje na Akademiiach Pierwszomajowych zorganizowanych przez Państwowy Teatr Nowy i PZPB im. J. Stalina. Ale to wydarzenie jest zbyt ważne, ażeby doszło ono do wiadomości tylko stosunkowo niewielkiej ilości osób. Chcielibyśmy, ażeby mówiono o tym w całej Łodzi.

Zespół Teatru Nowego wytycza nowe drogi innym teatrom zawodowym, które zresztą również objęły ostatnio patronaty nad poszczególnymi teatrami świetlicowymi. Jego inicjatywa jest piękna, mądra i pożyteczna. Jest ona jeszcze jednym krokiem do podniesienia kultury teatralnej naszego miasta.

M.

działać w ukryciu przy pomocy chytrych i podstępów?

— Proszę walić, walić wszystko do kupy! — Czirikow uśmiechnął się złośliwie. — Czemu mnie nie bijecie? Władza na razie jest jeszcze w waszych rękach.

— Wy bijecie sami siebie! — Nikitin wyjął z szuflady strzępek papieru.

— Gdyśmy was zaskoczyli, nie zdążyliście polknąć w całości tego szyfrowanego listu. — Nikitin zacytował: — „Wręczyć dwieście funtów...” Mowa jest oczywiście o angielskich funtach szterlingach. „Oczekujemy waszego raportu...” Kto ma wam wręczyć walutę?

Eserowiec milczał.

— Kim są wasi współnicy? Gdzie są wasze punkty komunikacyjne?

— Nie będę odpowiadał! — glucho rzekł Czirikow.

Nikitin nacisnął dzwonek ukryty pod blatem biurka.

— Dowody są zupełnie jasne. Do jutrzejszego posiedzenia kolegium Gubczeka mamy równo dobę. Ma pan jeszcze czas, aby zastanowić się w samotności.

— Im więcej zeznam przed kolegium, tym więcej będzie okoliczności łagodzących winę?

Czirikow uśmiechnął się i po krótkiej pauzie zapytał ziadliwie:

— Czy was, obywatelu komisarzu, prze słuchiwano kiedyś w carskiej ochranie? Nie macie żadnej szkoły. Cóż to może być za śledztwo polityczne bez szkoły! Proszę mnie pomęczycie głodem, wrzucić do karceru!...

— Dosyć tego wygłupiania się! — przerwał Nikitin.

W tym momencie trzasnęły drzwi i Czirikow drznął.

Podnosimy kulturę miejsca pracy

PZPB im. 1 Maja wzorową fabryką pod względem czystości i porządku

Proporzycy kobiet włoskich — nagrodą za osiągnięte wyniki

W dniu 4 bm, załoga PZPB nr 4 weszła do współzawodnictwa o podniesienie kultury miejsca pracy wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego w Polsce. Współzawodnictwo to, któremu przewodziły załogi kobiece toczyło się o proporzycy kobiet włoskich i zakończyło się w dniu 28 bm, zwycięstwem Zakładów im. 1-Maja. Prócz załogi Czerwonego Widzewa, który zdobył proporzycy, przyznano 10 nagród wyróżnionym fabrykom na terenie Łodzi.

Oto kilka obrazków z najczystszych fabryk włókienniczych naszego miasta, którym w ramach współzawodnictwa przyznano dyplomy uznania.

Jeszcze na dziedzińcu fabrycznym dostrzegamy zmiany, jakich dokonano na terenie Zakładów im. 1-Maja.

A więc brama stara, wiecznie rdzą okryta i parkan żelazny wokół zabudowań fabrycznych, stara z desek poczerzniętych sklecona szopa gospodarcza, szpecząca dotąd front fabryki puste, nie splantowane obszary itp.

Cóż z tego wszystkiego pozostało? Jakże odmłodniała stara brama i brzydka szopa pod pedzłami widzewskich robotników, którzy farba oleina i wapnem potrafili zetrzeć z nich szpeczność zanieczyszczenia i nieporządku. Albo parkan... Aż się serce raduje, gdy tak gra w słońcu soczysta cyrsebrowa czerwienią. A okna? Odmalowane, szyby wypucowane jak lustro, sale tonące w kwiatkach chorygiewkach i festonach, nawet maszyny wydają się nie te same.

Między obracziarkami przedziału egipskiej, na II piętrze z czerwonymi karkarkami przy roboczych fartuchach przy

maszynach błyszczących w słońcu, udekorowanych proporzycami bezszelestnie snują się przadki. Każda niby tylko zajęta swoją robotą, ale uwagi najszej nie uchodzą ich szybkie, pełne służnej dumy spojrzenia. Wreszcie jedna z nich nie wyrzymuje.

— No co? — pyta — Zasłużyliśmy na proporzycy?

Pytanie to słyszymy wszędzie, na wszystkich salach. Pyta o to zasłużona przodownica tych zakładów Ewa Włodarczyk i stara przadka Tomaszewska wyrabiająca 118 proc. normy na 4 stronach, pyta majster zmianowy Józef Małecki i czarodziejka wszystkich tych kwiatianych cudów — Similakowa, która wraz z grupą przadek ustroiła całą

przedziałnie w piękne, artystycznie wypracowane kwiaty z kolorowej bibułki. Są one tak piękne, że nie wiadomo w których śliczniej wygląda fabryka, czy w cyklamenowych, żywych prymulkach czy właśnie w tych.

Ale nie tylko czystość i porządek zdecydowały o przyznaniu nagrody. Trzeba było wykazać się pięknie utrzymanymi maszynami, naoliwionymi i doszykowanymi, 75 proc. udziałem kobiet w współzawodnictwie i przynajmniej 50 proc. całej załogi w współzawodnictwie długo falowym. Jakość też miała tu coś do powiedzenia, ale pod tym względem Zakłady im. 1-Maja dzierżą prym osiągając w kwietniu aż 98 proc. I-szego gatunku.

Jedno z drugim zadecydowało, iż proporzycy kobiet włoskich, tych kobiet, które przy swych krosnach i maszynach nie tylko produkują ale prowadzą zdecydowaną walkę o swe prawa społeczne i polityczne z reakcyjnym rządem de Gasperi, przypadł w udziale załodze Czerwonego Widzewa. W pięknych salach PZPB im. 1-Maja znalazł się on napewno na swoim miejscu.

Idziemy nowym chodnikiem betonowym, który załoga PZPB nr 3 położyła od bramy do cerowni w ramach zobowiązań 1-Majowych. Przy samym końcu chodnik ten jest jeszcze tak miękki, że trzeba ku szczeremu żalowi towarzyszących nam robotników zrezygnować z tak wygodnej ścieżki.

Po drodze dowiadujemy się ciekawych szczegółów. Nawet najzagorzalsi „wrogowie kobiet” nie mogą wyjść z podziwu, kiedy wspominają ów tydzień zakładania chodnika. To, że został on w tak rekordowo krótkim czasie wykonany jest niemałą zasługą właśnie załogi kobiecej.

Dzięki tej zgranej kolektywnej pracy całej załogi w fabryce aż lśni od czystości. Przybył nawet pięknie wymalowany na biało kiosk Prasy i Książki, który zostanie uruchomiony już w dniu 1 Maja.

Na salach produkcyjnych czystość aż pachnie. I pełno tu zieleni i kwiatów. Co prawda o kwiaty nie trudno w „wielnianej trójce”, która posiada nie tylko oranżerię, ale nawet i... palmiarnię. Dzięki rozmiłowanemu w swych kwiatkach 70-letniemu ogrodnikowi zakładowemu — Bazylowi, fabryka może sobie pozwolić na to kwietne „szaleństwo”.

Trzeba przyznać, że pod względem czystości załoga PZPB nr 3 zdała egzamin i że swój wkład w dziedzinę podniesienia kultury miejsca pracy otrzymała dyplom uznania. Trzeba przyznać, że zasłużyły sobie na to rzetelnie! (w)

Trasa W-Z w wiosennej szacie



Trasa W — Z nie przestaje być magnesem, ściągającym wycieczki z całego kraju.

W lecznicy na Lecznicej...

Chorzy „z urojenia”

zabierają niepotrzebnie czas lekarzom i doprawdy potrzebującym pomocy. — Gdzie się dwóch klóci, tam... ubezpieczony traci

Ulica Lecznicza nie ma żadnych właściwości leczniczych. Nazwę swą zawdzięcza prawdopodobnie jedynie temu, że mieści się przy niej lecznica Ubezpieczalni Społecznej, czyli — jak to się oficjalnie nazywa — IV specjalistyczny ośrodek zdrowia — obwód południe.

Z całej Łodzi, a często nawet i z innych miejscowości województwa łódzkiego, zjeżdżają tu codziennie setki i dziesiątki chorych w poszukiwaniu opieki i pomocy lekarskiej. Każdego dnia przewija się przez ośrodek od pięciu do siedmiu tysięcy ubezpieczonych. Nic więc dziwnego, że wszystkie korytarze pełne są chorych, czekających na wyznaczone wizyty, a przed okienkami, w których wydaje się numerki tworzą się długie kolejki.

— Pan też na prześwietlenie? Stajemy w kolejce. Przed nami jest około dziesięciu osób. Urzędnik w białym fartuchu załatwia jednak dość sprawnie, tak, że szybko zbliżamy się do okienka. Możemy już teraz słyszeć o czym rozmawiają stojący przed nami interesanci.

Starsza kobieta odchodzi właśnie od okienka z otrzymanym przed chwilą skierowaniem na prześwietlenie żołądka. Termin — 19 czerwca! Nie lepiej przedstawia się sprawa prześwietleń płucnych. Na skierowaniach widnieje data 19 i 20 maja!

Pytamy, dlaczego tak długo trzeba czekać. Najgłówniejszym powodem jest brak lekarzy, ale winę ponoszą także pacjenci. Zdarza się często, że nie dotrzymują oni wyznaczonych terminów, zgłaszając się o kilka czy kilkanaście dni później, „blokując” wizyty, które mogły być przeznaczone dla innych.

Brak lekarzy. Te dwa słowa słyszy się tu na każdym kroku. Jeżeli któryś z ordynujących lekarzy zachoruje, nie ma nikogo, kto by go zastąpił. A pacjenci przecież przychodzą. Przyjeżdżają z Pabianic, Piotrkowa, Tomaszowa, z miejscowości po zbawionych specjalistów. Tworzą się zatory i tłoki.

Przychodzą chorzy z rejonów, na których brak jest lekarzy, w nadziei, że tu ich wreszcie załatwią. Z tymi rejonami nie wszystko jest jeszcze bowiem w porządku. Na przykład rejon 46 od dłuższego już czasu obsługiwany jest przez absolwenta, który przyjmuje chorych na miejscu i załatwia wizyty domowe! Jeden z lekarzy jest chory już od dwóch miesięcy, a drugi — porzucił pracę i Ubezpieczalnia nie ma żadnych sankeji, aby go skłonić do powrotu.

Brak jest po jednym lekarzu w rejonach 41, 44, 48 i 54. Dwaj lekarze pracujący w rejonie 51 nie mogą się ze sobą pogodzić i obaj przyjmują po południu. Przed południem rejon nie ma żadnego lekarza. Ubezpieczalnia musi się na to zgodzić. Brak sankeji...

Biurokratyczny podział na rejony spowodował, że robotnicy z Widzewa muszą przychodzić do 47 rejonu przy ul. Siemiradzkiego na Chojnach tylko dlatego, że cały ten teren należy do XIII komisariatu M. O. Na otwarcie punktu na Widzewie brak lekarzy.

W gabinecie kierownika obwodu ob. Ahrameczyka przelałamy listy. Każdy z

zatrudnionych tu lekarzy pracuje obowiązującą ilość godzin. Wielu z nich pracuje nawet często i dłużej. Tu już niewiele można zrobić dla poprawienia obecnego stanu.

Stale „bombardowanie” Centrali też nie pomaga zbyt dużo. Nie można przecież zapchać dziur, jeśli nie ma na to materiału. A Łodzi brakuje jeszcze około 100 lekarzy!

I tu pozostało jedno wyjście. Zrewidować nie pewnych pokutujących jeszcze u wielu z nas przyzwyczajęń. Jak bowiem wynika z obserwacji, bardzo znaczny procent pacjentów to „chorzy”, którzy przychodzą do lekarza jedynie po to, aby zapisał im wazelinę, czy „waleriana na eterze”, a więc rzeczy, które za kilka złotych można nabyć w każdej aptece. Po co jednak płacić, kiedy można je otrzymać bezpłatnie?

Tego rodzaju „chorzy” zajmują miejsce ludziom chorym rzeczywiście, a lekarze tracą niepotrzebnie czas na badanie i wypisywanie recept. Koniecznym jest więc jak najszybsze zrewidowanie stosunku do „chorych z przyzwyczajenia” i — jeśli nie pomogą apele — wprowadzenie w porządku z władzami naczelnymi odpowiednich sankeji.

Dopóki nie będziemy mieli wystarczającej ilości lekarzy, korzystajmy z ich pomocy jedynie wtedy, kiedy tego rzeczywiście wymagają stan naszego zdrowia.



Są ludzie, którzy bardzo lubią opowiadać sobie anegdoty i dowcipy. Mogłem się o tym przekonać, przysłuchując się wczoraj rozmowie dwóch pasażerów w tramwaju.

— Powiedz mi co to jest: — u góry czarne, w środku brązowe, a na dole zielone?

— Nie wiem...

— Murzyn, jadący na żardzewiałym rowerze po zielonej łące.

— Ciebie zawsze się trzymają kawały. Ale skoro tak lubisz zagadki, to i ja mam jedną. Na pewno jej nie odgadniesz.

— No, zobaczmy...

— A więc słuchaj. Na Balutach kładzie się obecnie nowe nawierzchnie na wielu ulicach. Powiedz mi więc dlaczego brukuje się ulicę Modrzewiową, przy której stoją zaledwie trzy domy, a pozostawia się błoto i dół na ulicy Jodłowej, przy której domów tych stoi dwadzieścia osiem?

— Z tą zagadką to już musisz się zwrócić gdzieś indziej. Dla tego, kto nie zna rozwiązania, jest ona prawdopodobnie tak samo trudna jak i ta z Murzynem.

— No dobrze, to opowiem ci teraz świetną anegdotkę. Kiedy jeden z dziennikarzy zwrócił się do Einsteina...

— Tego znanego uczono nego?

— Tak. Więc kiedy ów dziennikarz zapytał go do czego można porównać optymizm amerykańskich imperialistów, Einstein odpowiedział: Cała ich klika to po prostu człowiek, który spada z zawrotną szybkością z dwudzieci stopniowego drapacza chmur. Kiedy jest już przy pierwszym pięttrze, powiada do siebie „Jak dotąd, wszystko idzie dobrze”...

— Rzeczywiście dobra. Ja mogę ci opowiedzieć anegdotę o nieco innym temacie. Jak wiesz, Łódź jest prawie jedynym miastem w Polsce, w którym wprowadzono tzw. podatek luksusowy od motocykli, aparatów fotograficznych, steelonów i wielu innych rzeczy, które wcale luksusem nie są. Ludzie się szarżą. Po aparaty jedzą do Pabianic, a Wydział Podatkowy zamyka się na wszystkie spusty — i ciżba. Może nawet któryś z pracowników miejskich pomyślił sobie, że pewne artykuły należałoby wyliczyć spod podatku luksusowego, ale zaraz potem sam się usprawiedliwi: „Jak dotąd żadne oficjalne zażalenie do nas nie dotarło”...

— Murzyn, jadący na żardzewiałym rowerze po zielonej łące.

— Ciebie zawsze się trzymają kawały. Ale skoro tak lubisz zagadki, to i ja mam jedną. Na pewno jej nie odgadniesz.

— No, zobaczmy...

— A więc słuchaj. Na Balutach kładzie się obecnie nowe nawierzchnie na wielu ulicach. Powiedz mi więc dlaczego brukuje się ulicę Modrzewiową, przy której stoją zaledwie trzy domy, a pozostawia się błoto i dół na ulicy Jodłowej, przy której domów tych stoi dwadzieścia osiem?

— Z tą zagadką to już musisz się zwrócić gdzieś indziej. Dla tego, kto nie zna rozwiązania, jest ona prawdopodobnie tak samo trudna jak i ta z Murzynem.

— No dobrze, to opowiem ci teraz świetną anegdotkę. Kiedy jeden z dziennikarzy zwrócił się do Einsteina...

— Tego znanego uczono nego?

— Tak. Więc kiedy ów dziennikarz zapytał go do czego można porównać optymizm amerykańskich imperialistów, Einstein odpowiedział: Cała ich klika to po prostu człowiek, który spada z zawrotną szybkością z dwudzieci stopniowego drapacza chmur. Kiedy jest już przy pierwszym pięttrze, powiada do siebie „Jak dotąd, wszystko idzie dobrze”...

— Rzeczywiście dobra. Ja mogę ci opowiedzieć anegdotę o nieco innym temacie. Jak wiesz, Łódź jest prawie jedynym miastem w Polsce, w którym wprowadzono tzw. podatek luksusowy od motocykli, aparatów fotograficznych, steelonów i wielu innych rzeczy, które wcale luksusem nie są. Ludzie się szarżą. Po aparaty jedzą do Pabianic, a Wydział Podatkowy zamyka się na wszystkie spusty — i ciżba. Może nawet któryś z pracowników miejskich pomyślił sobie, że pewne artykuły należałoby wyliczyć spod podatku luksusowego, ale zaraz potem sam się usprawiedliwi: „Jak dotąd żadne oficjalne zażalenie do nas nie dotarło”...

Obserwator

(mk)

Nasi przodownicy



ZYGUNT POKORA

Ktorego dnia jedyna w zakładach Elektrobudowy zagraniczna maszyna-żłobkarka popsuta się. Zanim ją naprawiono, produkcja stała. Obecny przy naprawie ślusarz Zygmunt Pokora powiedział wtedy tylko jedno krótkie zdanie: — Tak dalej być nie może! — i od tej chwili zaczął przemyślać w jaki by tu sposób skonstruować drugą taką samą żłobkarkę.

Od tego dnia chodził zamysłony, przesadywał w magazynie, długie godziny spędzał w składach szmelcu żelaznego. Ale za to kiedy w niedługim czasie po fabryce poszła wieść, że ślusarz Pokora buduje nową żłobkarkę, nikt nie zdziwił się z tego powodu.

I rzeczywiście. Dzięki pomysłowości i oddanej, sumiennej pracy Zygmunta Pokora, Elektrobudowa zyskała nową, niezbędną dla produkcji maszynę, usprawniającą poważnie pracę.

Od tego czasu na koncie racjonalizatora Pokora figuruje już 7 wynalazków, które w sumie dały fabryce prawie 2 miliony złotych oszczędności.

W uznaniu jego zasług, położonych na odcinku usprawnienia i podniesienia produkcji, Zygmunt Pokora został awansowany na kierownika działu konserwacyjno-naprawczego.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY” Bałuckiego — godz. 19.15.

Powszechny — „NIEMCY” — godz. 19.15. Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — godz. 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA” — godz. 19.15.

Osa — „OBERZYSTKA” — 16 i 19.30.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKKA” 15 i 17.15.

KINA

ADRIA — Krażownik „Wareg” — 14, 16, 18, 20, poranek 12.

BAŁTYK — Hrabia Monte Christo — I seria 15, 17, 19, 21.

BAJKA — W imię życia — 16, 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności nr. 17 —

HEL — Samotny żagiel — 14, 16, 18, 20, poranek 12.

MUZA — Ali Baba i 40 rozbójników — 14, 16, 18, 20.

POLONIA — Strój galowy — 15, 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE — Miłość na lekarstwo —

16, 18, 20, poranek 11.

ROBOTNIK — Śluby kawalerskie — 16, 18.

ROMA — 500 ccm — 16, 18, 20, poranek 11.

REKORD — Czerwony krawat — 14, Gdzieś

w Europie — 16, 18, 20.

STYLOWY — Nowe pokolenie — 15, 17, 30,

20.

ŚWIT — Córka marynarza — 16, 18, 20.

TECZA — Za siedmioma górami — 14, 30,

16, 30, 18, 30, 20, 30.

TATRY — Piędz ziemi — 16, 18, 20, poranek

— 11.

WISŁA — Droga do sławy — 14, 30, 16, 30,

18, 30, 20, 30, poranek 11.

WŁÓKNIARZ — Pieśń Abaja — 14, 30, 16, 30,

18, 30, 20, 30, poranek 11.

WOLNOŚĆ — Hrabia Monte Christo — II se

ria — 14, 16, 18, 20, poranek 11.

ZACHĘTA — Dom na pustkowiu — 16, 18,

20, poranek 11.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BARWNIKÓW „BORUTA” w Zgierzu

zatrudnią od zaraz:

- 1) INŻYNIERA upraw. ARCHITEKTA
- 2) INŻYNIERA MECHANIKA spec. od instal. parowych i wodno-kanal.
- 3) INŻYNIERA MECHANIKA od konstrukcji aparat. chemicznych
- 4) 2 TECHNIKÓW budowlanych z praktyką projektową
- 5) 3 TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką konstrukcyjną
- 6) 2 INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
- 7) 1 INŻYNIERA ENERGETYKA
- 8) 1 TELE - MECHANIKA
- 9) 3 SZOFERÓW
- 10) RZEMIEŚLNIKÓW
- 11) ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Warunki do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 8 do 16. 262-k

Dziś pierwszy etap wielkiego wyścigu

Wczoraj wieczorem wylądowała na lotnisku Okęcie drużyna kolarska Włoch



Wrzesiński Władysław, kapitan polskiej drużyny w wyścigu Warszawa — Praga.

samolot, wiozący kolarzy Włoch, na których — prawdę mówiąc — mało liczone.

Tak więc na starcie staną wszystkie zgłoszone drużyny zagraniczne; Anglia, Bułgaria, Dania, Finlandia, Francja, Po-

lonia Francuska, Niemiecka Republika Demokratyczna, Rumunia, Węgry, Włochy, wreszcie Czechosłowacja i Polska. Jedyne wyjątki stanowią kolarze Albanii, ale wiemy, jakie to okoliczności spowodowały ich nieobecność.

Ponieważ w skład każdej drużyny wchodzi sześciu zawodników, w sumie stanie dzisiaj na starcie 72 kolarzy. Przypomina my, że wyścig Warszawa — Praga rozgrywany jest w konkurencji zespołowej, to też drużyna, która w pierwszym etapie uzyska najlepszy czas zdobywa białe koszulki leaderów.

Niezależnie od tego kolarz, który pierwszy przybędzie do mety, również będzie wyróżniony strojem. Jako leaderowi wyścigu przysługuje mu żółta koszulka.

Boks łódzki wyszedł z impasu Akcja propagandowa na prowincji dała dobre wyniki

Chociaż na wczorajszym walnym zebraniu poddano dość ostrej krytyce działalność ustępującego zarządu ŁOZB, tym nie mniej stwierdzić trzeba, że ludzie, którzy złożyli mandaty, wyprowadzili boks łódzki z impasu i tchnęli w niego nowe życie.



Straszną kulą u nogi dla zarządu ŁOZB były poważne zobowiązania finansowe, przejęte od poprzednich władz. Grzechy te trzeba było jakoś odrobić. Zarząd poszedł po właściwej linii — ruszył z boksem na prowincję, organizując szereg zawodów propagandowych w miastach powiatowych. Rezultat widoczny — pozyskano 8 klubów na członków. Był to pierwszy, wstępny krok, by następnie z boksem trafić na wieś. Właśnie na brak kontaktów z LZS-ami zwrócono w dyskusji specjalną uwagę.

Jeśli zarząd ŁOZB nie mógł poszczycić się wynikami sportowymi (porażki z Lublinem i Poznaniem), to rezultaty jego pracy, jeśli

chodzi o popularyzację boksu są bezsporne. Wielkim wysiłkiem i nakładem pracy zorganizowano kurs dla przodowników boksu, specjalnie dla klubów prowincji. Kurs ten ukończyło 27 słuchaczy. W „pierwszym kroku” jesiennym brato udział 112 bokserów, a w „pierwszym kroku” wiosennym liczba młodych adeptów pięściarstwa wzrosła do 270. Liczby te mówią wiele.

Z odczytanych sprawozdań wynika, że znacznej poprawie na terenie okręgu uległa sprawa sędziowska. Wypadki niezgodności werdyktów sędziowskich z przebiegiem walk w ringu były rzadkością. Sąd wniosk, że doszkalanie sędziów dało dobre wyniki.

Sprawozdanie obejmowało działalność ŁOZB za stosunkowo krótki okres, bo zaledwie od czerwca do końca ub. roku. Co w nim uderzyło niemiłe, to wyjątkowy rekord, ustanowiony przez członka zarządu Tomaszewskiego, który zaledwie raz był obecny na posiedzeniu, nie kwapiąc się usprawiedliwiać swej nieobecności. A miał to okazje uczynić aż 26 razy!!

Szkoda również, iż kluby, zwłaszcza prowincjonalne, nie wykazały większego zainteresowania walnym zebraniem i nie uważały za właściwe przysłać na nie swych delegatów.

PABIANICE — ŁÓDŹ

Pierwszomajowy mecz piłkarski w Pabianicach

Sportowcy Pabianic żyją zapowiedzią meczu piłkarskiego, jaki odbędzie się tam w dniu Święta Pracy. Grać będą reprezentacyjne zespoły PABIANICE — ŁÓDŹ II. Drużyna łódzka składać się będzie z graczy klubów A Kl., a więc: Rac (Musiak) — Kopera, Słaby — Matloch, Jach, Soltyszewski — Kmin, Olejniczak, Korpalski, Koczewski, Dutka (Kałużyn-

ski, Bilewicz). Mecz odbędzie się na I boisku Włókniarza o godz. 16.

Reprezentacja Pabianic oparta będzie przeważnie na drużynie Włókniarza, która reprezentuje nadszpejdzanie dobry poziom. Wystarczy, iż nadmienimy, że w ostatnim meczu o mistrzostwo, Włókniarz pabianicki pokonał łódzką Spójnię 7:3. Toteż mecz Pabianice — Łódź zapowiada się ciekawie.

ZAWIADOMIENIE

W „MONITORZE POLSKIM” Nr. A-42 z dnia 19. IV. br. ukazały się zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 14. IV. br. w sprawie unormowania spraw ogłoszeniowych, z mocą obowiązującą od 1 maja br.

W wykonaniu tych zarządzeń wprowadza się z dniem 1 maja br. zmianę układu ogłoszeń oraz nowy cennik ogłoszeniowy w „EXPRESIE ILLUSTROWANYM”.

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracowników, o przetargach i licytacjach oraz wszelkiego rodzaju komunikaty i obwieszczenia urzędowe i publiczne drukowane będą odtąd w osobnych rubrykach, oznaczonych petiowymi, składem ciągłym przez szerokość 2 lamów ogłoszeniowych.

W tym celu wprowadzone zostaną następujące osobne rubryki: 1) obwieszczenia, 2) przetargi i licytacje, 3) pracownicy poszukiwani.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 16 w Łodzi, ul. Niciarniana Nr 2-6

zatrudnią natychmiast:

- 1) Wykwalifikowanych ŚLUSARZY
- 2) DEKARZY
- 3) MAJSTRA warsztatu mechaniczn.
- 4) Wykwalifik. TOKARZY metalow.
- 5) FREZERÓW
- 6) BLACHARZY
- 7) PALACZA do kotłowni
- 8) ELEKTRYKÓW
- 9) ROBOTNIKÓW gospodarczych
- 10) UCZENNICE na przedzalnę w granicach 18 — 30 lat
- 11) 2 MAJSTRÓW farbiarskich.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 263-k

Jednostką obliczeniową dla ogłoszeń zamieszczonych w tych rubrykach będzie jeden wiersz druku.

Ogłoszenia gospodarcze i handlowe oraz nekrologi drukowane będą nadal w dotychczasowym układzie, tj. jako ogłoszenia ramkowe z tą tylko zmianą, że rozmiar ogłoszeń gospodarczych i handlowych nie może przekraczać 120 mm., a nekrologów — 100 mm. Jednostką obliczeniową dla ogłoszeń ramkowych pozostaje nadal 1 mm przez szerokość jednego lamu.

Ogłoszenia drobne drukowane będą nadal w dotychczasowym układzie i jednostką obliczeniową dla nich pozostaje nadal 1 wyraz.

Zamówienia na druk ogłoszeń w „EXPRESIE ILLUSTROWANYM” należy nadsyłać pod adresem: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Łódź, ul. Piotrkowska 104a, tel. 111-50, 114-75. Ogłoszenia drobne można również nadawać we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych. 257-u

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Rudzie Pab. ul. Pabianicka 184-186

zatrudnią natychmiast:

- 1) INŻYNIERA - ELEKTRYKA na stanowisko kier. warsztatów elekt.
- 2) INŻYNIERA - MECHANIKA na stanowisko kier. ruchu
- 3) ROBOTNIKÓW gospodarczych
- 4) PRACOWNIKÓW do straży przeciwpożarowej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 269-k



ny 16.20. Start i metę wyznaczono na stadienie Wojska Polskiego. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie wyścigiem Polskie Radio nada dwie transmisje: pierwszą o godz. 11 z rozpoczęcia wyścigu, a drugą o godz. 16.20 z momentu zakończenia pierwszego etapu. Kolarze mają dzisiaj do przebycia trasę długości 143 km.

Dziś Łódź-Poznań Mecz piłkarski Głuchoniemych

Dzisiaj na stadionie ŁKS. Włókniarza o godz. 17-ej odbędzie się w ramach rozgrywek o mistrzostwo Polski Głuchoniemych, międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Poznań. Ze szloroczny mistrz Polski Głuchoniemych, Poznański K. S. Głuchoniemi zmierzy się z miejscowym Robotniczym ŁKS. Głuchoniemi.

Drużyna Łodzi przygotowała się starannie do tego spotkania, rozgrywając szereg towarzyskich meczy, to też Poznańowi trudno chyba będzie wywieść z Łodzi dwa punkty.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO NR 30 w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5

zatrudnią:

- 1) INŻYNIERA Energetyki i Ruchu
- 2) 10 TKACZY kortowych
- 3) 10 ROBOTNIKÓW magazynowych

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 266-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 17 w Łodzi, ul. Rzgowska Nr 26

zatrudnią:

- 1) Wykwalifik. TKACZY(CZEBI)
- 2) UCZNIÓW (CE) powyżej lat 18 na tkalnę
- 3) KRESLARZY
- 4) ELEKTROMONTERÓW
- 5) STOLARZY, MURARZY
- 6) ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 265-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17

zatrudnią:

1. INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW na kier. stanowiska
2. BUDOWLANYCH
3. ELEKTRYKÓW
4. MECHANIKÓW
5. MONTERÓW - MECHANIKÓW
6. TOKARZY
7. ŚLUSARZY
8. TKACZY bawelnianych
9. PRZEDZALNIKÓW
10. ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Ogrodowa 17. 257-k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO NR 2 im. N. Barlickiego w Łodzi, ul. Żwirki 19

zatrudnią:

- 1) 2 ŚLUSARZY
- 2) 2 POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW
- 3) 2 STOLARZY
- 4) 2 TKACZY
- 5) 1 BLACHARZA
- 6) ROBOTNIKÓW gospodarczych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 264-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno - Sprzedaż

SPRZEDAM komplet jazzowy z białej masy. Kopernika 10, m. 6 ZUNDAPP nowy 750 cm. sprzedam. Piotrkowska 101, sklep jubilerski. 9466

RADIO super, wysokiej klasy z oczkiem sprzedam. Sierakowskiego 4, m. 5. 9475

SPRZEDAM maszynę gabinetową Siamanko i męską Singera. Wschodnia 65 m. 12. 9715

NAUKA

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorsciarstwa, wycieczek kursy IPR. Próchnika 25. 9404

KURSY kroju szycia, oplatą miesięczną 1000 — Gdańska 154. front drugie piętro.

Czytajcie

„Express Ilustrowany”